

Narodowa Fikcja Zdrowia

10 grudnia 2013

Zbliża się okres świąteczny, nic dziwnego, że najczęściej życzymy sobie dużo zdrowia. Należałoby dodawać końskiego zdrowia i omijania polskiej służby zdrowia, jak zarazy.

Obecna ekipa rządowa do perfekcji doprowadziła, co rusz to proponowane nam Nowe Formy Zejścia z tego padołu. Czy przedstawiciele tego rządu, w tym zwłaszcza Ministerstwo Zdrowia, Szefostwo NFZ powinni trafić na ławę oskarżonych? Jeśliby poważnie traktować zapisy art. 68 Konstytucji RP, który mówi o tym, że „obywatelom, nie zależnie od ich sytuacji materialnej władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej” oraz art. 162 kk „kto nie udzielił pomocy osobie będącej w zagrożeniu zdrowia czy życia podlega karze do lat 3”, odpowiedź brzmiałaby zdecydowanie tak. Tylko czy u nas w naszym państwie cokolwiek dzieje się na poważnie.

Na razie „Agent Bartek” jakby zszedł do podziemia, unika nie tylko opinii publicznej, ale nawet mediów. W końcu napracował się nasz złotousty minister przy in vitro. Oszczędza wraz z NFZ bardziej, niż skąpy Szkot, a to na refundacji leków, na procedurach medycznych, na wydatkach na ubezpieczonych, choć nie płacących składki – dzieciach, bezrobotnych, osobach z Kartą Polaka, tu gra idzie tylko o 1 mld zł.

NFZ i Ministerstwo Zdrowia wzajemnie się już procesują. Polityka coraz bardziej jawnej, jak i ukrytej eutanazji działa coraz skuteczniej. Dla wielu Polaków to już nie Służba Zdrowia, a zwykła Wykańczalnia. Widocznie, mimo masowej, ponad 2,5 mln emigracji, ciągle jest nas Polaków za dużo. Czyżby ktoś chciał ten proces przyspieszyć? Zwijanie Polskiego Państwa, w szczególnie intensywny sposób, trwa właśnie w polskiej Służbie Zdrowia. NFZ nawet jak może wydać, to woli zaoszczędzić, z reguły jednak, prawie na wszystko brakuje mu

pieniędzy. Właśnie okazało się, że w 2012 r. według NIK nie wykorzystał 400 mln zł na leczenie Polaków i prawie 2 mld zł na refundację leków. Gehenna polskich pacjentów trwa więc w najlepsze.

Ciekawe ile da się zaoszczędzić na naszym zdrowiu i życiu, urzędnikom obecnego rządu PO-PSL w 2013 r. Sami jednak, gdy idzie o siebie są znacznie mniej oszczędni, jak podaje gazeta Fakt, zarówno MZ B. Arłukowicz mimo korzystania ze służbowych limuzyn, zwrócił się o zwrot pieniędzy za paliwo do prywatnego auta na kwotę 27 tys. zł, a jego v-ce minister Sł. Neuman na rekordową kwotę 35 tys. zł. Jeśliby się to potwierdziło, dymisje powinny być natychmiastowe. MSW wolał zapłacić 11 tys. zł w prywatnej klinice, niż leczyć się w państwowej służbie zdrowia. No, coś widocznie rządzącej kaście wydaje się, że łatwiej zapłacić Polskiemu Państwu 4 tys. zł zasiłku pogrzebowego, niż płacić za wysoko-kosztowe procedury leczenia chorych na raka, dzieci, zaćmy i wszczepiania endo-protezy u ludzi starszych lub płacić przez lata renty i emerytury szczęśliwym i zdrowym polskim staruszkom.

Z budżetu NFZ w 2012 r. i 2013 r. w kwocie ok. 63 mld zł chce się płacić szpitalom i przychodniom coraz mniej za coraz większą liczbę coraz ciężiej chorych pacjentów. Cięcia dotyczą prawie wszystkiego, nawet tych, bardzo ciężko czy nieuleczalnie chorych, a więc tych chorujących na nowotwory, oszczędza się na respiratorach, na chorych na stwardnienie rozsiane, na dzieciach, na oddziałach ratunkowych tzw. SOR-ach. Pomimo tego, że co roku zapada na raka w Polsce 160 tys. Polaków, a aż 100 tys. z nich umiera, w 2012 r. NFZ wydał na leki stosowane w chemioterapii tylko ok. 60 proc. z zaplanowanej kwoty. W listopadzie i grudniu nie warto nawet wybierać się do szpitala czy na operację, bo te z reguły nie mają już budżetów. Zapisy do specjalisty za 6 czy 8 miesięcy czy na zabiegi i operacje na 2028 r. zdarzają się coraz częściej.

W tym tempie wyludnimy Polskę błyskawicznie, wystarczy jeszcze

jedna kadencja tej władzy. Limitowane jest dziś przez NFZ nawet leczenie chorych w bezpośrednim stanie zagrożenia zdrowia i życia, przed czym ostrzega decydentów OZZL. A to przecież wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 162 kk. Kto nie udzielił pomocy osobie będącej w zagrożeniu zdrowia czy życia podlega karze do lat 3. Wszyscy, którym odmówiono należącego leczenia powinni masowo, lawinowo zawiadamiać prokuratury, a w przypadku śmierci osoby bliskiej z powodu braku środków czy nieudolności lub urzędniczej znieczulicy, w tym zwłaszcza rodziny bliskich, powinny wytaczać państwu procesy sądowe.

Leczenie Polaków nie może być dalej formą wojny podjazdowej z własnym narodem, zasadzką, pułapką prawną i totalną bezkarnością. Jedynym winnym w sensie prawnym, nie może być tylko pielęgniarka, dyspozytorka pogotowia ratunkowego czy nawet lekarz. Ryba psuje się od głowy i niektóre głowy już dawno powinny spaść. Nic dziwnego, że z powodu takiego dziadowskiego leczenia, Narodowej Fikcji Zdrowia i cichej eutanazji na zasiłki chorobowe Polskie Państwo wydaje, aż 50 mld zł czyli niewiele mniej niż wynosi cały budżet NFZ – 63 mld zł. I nie jest to tylko powód ucieczki przed biedą, bezrobociem, czy zwykłe bumelowanie.

Jak na razie i to już od 20-tu lat nikt nas nie leczy, ani szybko, ani sprawnie, ani nowocześnie. Trzeba więc życzyć Polakom na Święta iście końskiego zdrowia, bo najwyraźniej ta władza, aż tylu nas nie potrzebuje. Polaku chcesz żyć godnie i leczyć się jak człowiek, a nie jak zwierzę, to albo emigruj, albo egzekwuj swoje prawa i rozlicz nareszcie tych, którzy za to odpowiadają i biorą nie małe pieniądze.

Autor: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info